

Zmiany ruchliwości społecznej w Polsce

# W górę i w dół



Profesor Henryk Domański jest socjologiem badającym procesy ruchliwości społecznej w Polsce

**HENRYK DOMAŃSKI**  
Instytut Filozofii i Socjologii  
Polskiej Akademii Nauk, Warszawa  
hdomansk@ifispan.waw.pl

**W pierwszej dekadzie XXI wieku w Polsce wystąpiła tendencja do wzrostu ruchliwości społecznej, co wskazywałoby na osłabienie wpływu barier związanych z pochodzeniem na kształtowanie losów jednostek**

Ruchliwość społeczna, którą zwykle się definiować jako każdą zmianę pozycji, jest cechą struktury społecznej, która pozytywnie kojarzy się z demokracją, liberalizmem,

tolerancją, modernizacją i wzrostem gospodarczym. Analiza ruchliwości pozwala określić siłę barier społecznych, a zwłaszcza możliwości przemieszczania się jednostek w hierarchii uwarstwienia społecznego z dołu w górę. Problem jest następujący: czy zmiana ustroju w Polsce w 1989 roku oznaczała zmniejszenie roli barier społecznych? I czy przejście od komunizmu do demokracji i gospodarki rynkowej znalazło odbicie w procesach ruchliwości?

## Dwie dekady

Aby zbadać zmiany w natężeniu ruchliwości społecznej należy porównać odsetek osób, które zmieniły pozycję na początku i na końcu rozpatrywanego okresu. Lata 90. były okresem intensywnych przekształceń struktury zawodowej w Polsce. Transformacja sys-



Igor Monej/Agencja Gazeta

Po 1989 r. rozwój stosunków rynkowych wykreował nowe zawody w różnych sferach świadczących usługi, takich jak banki, marketing, handel, rozrywka, rekreacja

temu społeczno-gospodarczego spowodowała wymianę elity politycznej i zmiany na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach państwowych. Równocześnie rozwój stosunków rynkowych był czynnikiem pobudzającym ekspansję sektora prywatnego i wykreował nowe zawody w różnych sferach świadczących usługi, takich jak banki, marketing, handel, rozrywka, rekreacja. Zgodnie z logiką transformacji, przemieszczenia w strukturze społeczno-zawodowej po zmianie ustroju powinny być większe niż w latach 80. Dotyczy to zarówno ruchliwości międzypokoleniowej, jak i ruchliwości rozpatrywanej ogółem, uwzględniającej tzw. ruchliwość wewnątrzpokoleniową, dokonującą się w trakcie kariery zawodowej jednostek.

W celu rozstrzygnięcia tych kwestii, analizowałem dane z badań realizowanych od 1982 roku, sprawdzając, jak zmieniały się odsetki osób, które znalazły się w innej kategorii niż kategoria ojca. Przedmiotem porównania była ruchliwość w ramach struktury społeczno-zawodowej sprowadzonej do podziału na sześć podstawowych segmentów: inteligencji i menadżerów, pracowników umysłowych niższego szczebla, właścicieli firm, robotników wykwalifikowanych, robotników niewykwalifikowanych oraz rolników obejmujący robotników rolnych i właścicieli gospodarstw.

### Rolnicy

W latach 1982-2002 ruchliwość międzypokoleniowa dominuje nad międzypokoleniową stabilnością. W latach 90. miał miejsce pewien wzrost odsetka ludzi „ruchliwych” i ten trend utrzymywał się do pierwszych lat obecnego stulecia. Świadectwem tego jest przewaga osób, które zmieniły przynależność do podstawowych segmentów, nad kategorią osób „stabilnych międzypokoleniowo”. W 1982 roku ruchliwość kształtowała się na poziomie 62,1%. W 1999 i 2002 roku kształtowała się ona na poziomie 69-70%, z czego wynika, że osób ruchliwych było ponad dwukrotnie więcej w porównaniu z osobami, które nie zmieniły pozycji.

Wystąpiła zatem pewna tendencja do wzrostu ruchliwości, co wskazywałoby na osłabienie roli barier pochodzeniowych w kształtowaniu losów życiowych jednostek. Jednak zmiany były – ogólnie rzecz biorąc – nieduże.

Na osobną uwagę zasługują wzory ruchliwości, czyli międzypokoleniowe przepływy



Maciej Ziemięcki/Agencja Gazeta

między podstawowymi segmentami struktury społecznej. Skoncentrowałem się na ruchliwości inteligencji, właścicieli firm, robotników i rolników. Kategorią o stosunkowo największej stabilności międzypokoleniowej są rolnicy, co nie odbiega od prawidłowości stwierdzonych w innych społeczeństwach. W przypadku Polski w 1982 roku odsetek rolników, których ojciec był również rolnikiem, wyniósł 88,9%. Z innych kategorii napłynęło do nich tylko 11,1%, najczęściej o pochodzeniu robotniczym. Można by rzec, że z punktu widzenia przenikalności barier społecznych wskaźnik ten czyni z rolników kategorię porównywalną ze stanem lub kastą. W miarę upływu czasu samorekrutacja rolników powinna się zmniejszać, co byłoby niejako naturalną reakcją na zmniejszenie się liczebności tego segmentu. W latach 1982-2002 udział rolników w strukturze zawodowej zmniejszył się prawie dwukrotnie, z 25,3 do 12,9%.

Oczywiście ruchliwość nie musiała podążać za zmniejszaniem się relatywnego udziału rolników. Jednak tak było: w latach 1982-1987 wskaźnik dziedziczenia zmniejszył się z 88,9 do 77,6%. Do 1995 roku wzrósł on ponownie (do 85,5%), a więc prawie do poziomu wyjściowego, ale następnie, do 2002 roku, samorekrutacja rolników zmalała, kształtując się na poziomie 78,5%.

### Inteligencja

Mimo że należałoby przypuszczać, iż odsetek dziedziczenia przynależności do inteligencji powinien być stosunkowo wysoki, to jednak tak nie jest. W 1982 roku, który jest punktem wyjścia analiz, tylko 10,5% inteligentów dziedziczyło pozycję po ojcu i było to

**W latach 1982-2002 udział rolników w strukturze zawodowej Polski zmniejszył się prawie dwukrotnie, z 25,3 do 12,9%**

## Zmiany ruchliwości społecznej w Polsce

prawie 9-krotnie mniej niż w przypadku rolników. W zdecydowanej większości członkowie tej kategorii rekrutowali się z innych segmentów. W 1982 roku 42,9% inteligentów pochodziło z rodzin robotników rolnych i chłopów, 18,1% z rodzin robotników wykwalifikowanych i 17,1% z rodzin pracowników umysłowych o niższym statusie.

Do 2002 roku w inteligencji dokonały się zmiany w trzech ważnych aspektach. Po pierwsze, daje się zauważyć pewna tendencja do większego dziedziczenia pozycji. W 2002 wskaźnik ten osiągnął poziom 22%. Po drugie, zmniejszył się odsetek inteligencji o pochodzeniu rolniczym: z 42,9% w 1982 roku do 15,6% w 2002 roku. Po trzecie, wzrósł napływ z kategorii robotników wykwalifikowanych. W latach 1982-1987 zwiększył się on z 18,1 do 24,5%, zaś w 2002 roku inteligenci pochodzący z rodzin robotników wykwalifikowanych stanowili już 29,1% ogółu.

Czym można wyjaśnić wyjątkowo duże rozmiary tego napływu? Z punktu widzenia ruchliwości, kategorie społeczne można podzielić na „dawców” i „biorców”. „Dawcami” są kategorie o malejącej liczebności, które dostarczają innym grupom nowych członków i w rezultacie odpływ jednostek jest w nich większy niż napływ nowych. „Biorcami” są kategorie, których liczebność wzrasta, a inte-

ligencja należy do „biorców”. Wzrost liczebności tego segmentu jest zatem wymuszony przez rosnący popyt na profesjonalistów dysponujących specjalistyczną wiedzą eksperta. Ponieważ popyt ten przekracza „podaż” inteligentów dziedziczących pozycję po ojcu, aby go zaspokoić, konieczne jest obsadzanie tych ról członkami pochodzącymi z innych kategorii społecznych. W przypadku Polski typowymi „dawcami” są klasa robotnicza i chłopi.

### Robotnicy

Przejdźmy do ruchliwości robotników. Przede wszystkim okazuje się, że pod względem samorekrutacji robotnicy wykwalifikowani ustępowali jedynie rolnikom. Wyniki badań z 2002 roku wskazują, że robotnicy byli segmentem samorekrutującym się niemal w połowie. Jednocześnie dziedziczenie przynależności do kategorii robotników wykwalifikowanych wykazywało tendencję rosnącą. O ile na początku lat 80. odsetek dziedziczenia wynosił 25,2%, to w 1987 roku zwiększył się on do 37,4%. Na tym samym poziomie utrzymywał się w latach 90., a w 2002 roku doszedł do 46,1%.

Zgodnie z logiką stratyfikacji społecznej, wzrostowi samorekrutacji towarzyszył spadek napływu reprezentantów innych segmentów struktury społecznej. W największym stopniu dotyczyło to napływu z kategorii rolników.

**W 2002 r. niemal połowa robotników wykwalifikowanych miała pochodzenie robotnicze, co wskazuje na zamykanie się tego segmentu struktury społecznej**



Krzysztof Kalinski

W 1982 roku aż 55,3% robotników wykwalifikowanych wywodziło się z rodzin robotników rolnych i chłopów, co wskazywało na dużą otwartość i słabe bariery ruchliwości. Jednak do 2002 roku wskaźnik ten zmniejszył się do 32%, co stanowiło – obok rosnącej samorekrutacji – drugi symptom pewnego „zamykania się” robotników wykwalifikowanych w strukturze społecznej.

### Nowe czasy, nowi ludzie

Jeżeli chodzi o ruchliwość w kategorii właścicieli, to zacznijmy od oczywistego faktu, że nie ma lepszego symbolu gospodarki rynkowej niż „ludzie biznesu”. Upadek komunizmu zniósł formalne bariery, otwierając dostęp do tej kategorii każdemu, kto miał wystarczający kapitał i był nastawiony na zysk, nie wspominając o posiadaniu pewnych predyspozycji, takich jak chęć bycia na swoim i odwaga do ponoszenia ryzyka.

Nie ma więc nic zaskakującego w stwierdzeniu, że lata 90. były dla właścicieli okresem wzmożonego napływu. Prawdą jest, że nawet w czasach PRL kategoria ta nie wyróżniała się przesadnym „zamknięciem”. Nawet w 1982 roku dominującym kanałem rekrutacji do grupy ludzi biznesu był napływ z innych kategorii, sięgający 73,1%.

Wyniki badań wskazują, że w 1995 roku 89,6% właścicieli wywodziło się z innych środowisk. Stanowi to dowód, że mechanizm popytowy na ludzi biznesu w rozwijającej się gospodarce rynkowej zadziałał i kategoria właścicieli stała się typowym „biorcą”. Do 2002 roku napływ ten jeszcze bardziej się zwiększył, pociągając za sobą spadek relatywnego udziału właścicieli w drugim pokoleniu do 7%.

Analizując wzory napływu możemy odpowiedzieć na pytanie skąd rekrutują się typowi przedstawiciele polskiego biznesu. W 1982 roku 42,3% właścicieli legitymowało się pochodzeniem rolniczym, a 26,9% wywodziło się z rodzin robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Klasy niższe stanowiły główne źródło rekrutacji dla ludzi biznesu. Do 1987 roku relatywny udział pochodzenia z klas niższych zmniejszył się do 61,2%, z rodzin pracowników umysłowych pochodziło 18,3%, a rodowodem inteligenckim legitymowało się 8,6% członków tej klasy.

Lata 90. nie przyniosły dużych zmian w ruchliwości ludzi biznesu. W roku 1995 w kategorii właścicieli firm w dalszym ciągu dominowali reprezentanci kategorii o niskim sta-



tusie społecznym. Było ich w sumie 62,4%, w tym z kategorii robotników wykwalifikowanych wywodziło się 28,6%, z robotników niewykwalifikowanych 11,7%, a z rolników 22,1%. Zgodnie z uniwersalną logiką rozwoju struktury zawodowej, struktura pochodzenia utraciła charakter wiejski na rzecz robotników. Jednocześnie w latach 1982-2002 wystąpił powolny, ale stały wzrost napływu do kategorii właścicieli z inteligencji, co – z perspektywy modernizacji – jest obiecującą tendencją. Napływ z reprezentantów inteligencji zwiększył się z 3,8% do 16,9%, ale najbardziej intensywny wzrost miał miejsce od 1995 do 2002 roku: z 9,1% do 16,9%.

W strukturze społecznej Polski pierwszej dekady XXI wieku rozwojowi kapitalistycznych stosunków towarzyszyło zamykanie się dwóch podstawowych segmentów struktury, jakimi są inteligencja i robotnicy wykwalifikowani. Równocześnie kategoria właścicieli firm stała się bardziej otwartym segmentem struktury. Na tle tych procesów zwiększyły się nierówności i nastąpiła krystalizacja systemu uwarstwienia. ■

#### Chcesz wiedzieć więcej?

Domański H. (2004) *O ruchliwości społecznej w Polsce*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Mach B. W. (1989). *Funkcja i działanie. Systemowa koncepcja ruchliwości*. Warszawa: PWN.

**Rozwój gospodarki rynkowej w Polsce oznaczał napływ nowych członków do kategorii właścicieli firm, co potwierdzało tezę, że nie ma kapitalizmu bez ludzi biznesu**